

sygn. akt III K 157/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, III Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Sławomir Cilulko

Protokolant: Marta Kruk

przy udziale Prokuratora Andrzeja Stelmaszuka z Prokuratury Rejonowej w Białymstoku

po rozpoznaniu dniach 21 października i 19 listopada 2013 roku oraz 15 kwietnia

2014 r. w Białymstoku

sprawy przeciwko M. P. (1)

synowi J. i N., rodowe nazwisko matki G.

urodzonemu dnia (...) w m. G.

oskarżonemu o to, że:

w dniu 20 sierpnia 2012 r. około godziny 20.00 - 23.00 w miejscowości K. gm. M. rejonu (...) na posesji nr (...) spowodował u M. S. (1) ciężki uszczerbek na zdrowiu w ten sposób, że wielokrotnie kopał ją oraz uderzał rękami i drewnianym kijem po całym ciele wskutek czego pokrzywdzona doznała obrażeń w postaci: ran tłuczonych twarzy w okolicy czołowo – skroniowej prawej, w łuku brwiowym lewym, w wardze dolnej po stronie prawej, w błonie śluzowej obu warg, w okolicy ciemieniowo – potylicznej prawej, otarć naskórka w skórze twarzy i głowy oraz ramienia lewego, rozległego krwiaka podskórnego w okolicach łędźwiowych i na pośladkach pełnionego krwią z odwarstwieniem skóry i ze zmiążdżoną tkanką podskórną, wylewów krwawych w mięśniach tych okolic, drobnych pęknięć skóry pośladka prawego, krwiaka w tkance podskórnej przedramienia lewego, złamania kości łokciowej lewej, zwichnięcia stawu skokowego prawego z rozdarciem torebki stawowej i aparatu więzadłowego, licznych, rozległych płaszczynowych i smugowych podbiegnięć krwawych w skórze twarzy, w powłokach miękkich czaszki, na grzbiecie, kończynach górnych i dolnych, złamania żeber po stronie prawej od IV do VII w linii środkowo – obojczykowej oraz od VIII do X w linii łopatkowej z podbiegnięciami krwawymi, złamania kości nosa, obrzęku mózgu, obrzęku płuc oraz wybroczyn krwawych podpłucnowych, które to obrażenia doprowadziły do powstania wstrząsu krwotocznego i urazowego, stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie której M. S. (1) poniosła śmierć, przy czym w czasie popełnienia powyższego czynu miał w stopniu znacznym ograniczoną zdolność rozpoznania jego znaczenia i kierowania swoim postępowaniem

tj. o czyn z art. 156§3 k.k. w zw. z art. 156§1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 31§2 k.k.

- o r z e k a -

I. Oskarżonego M. P. (1) uznaje za winnego tego, że:

dwudziestego sierpnia 2012 roku w miejscowości K., przewidując możliwość spowodowania obrażeń ciała i rozstroju zdrowia M. S. (1) trwających dłużej niż 7 dni i godząc się na to bił ww. kobietę po całym ciele, w tym wielokrotnie narzędziem twardym, tępokrawędzistym, wydłużonym, powodując u niej rany tłuczone twarzy w okolicy czołowo – skroniowej prawej, w łuku brwiowym lewym, w wardze dolnej po stronie prawej, w błonie śluzowej obu warg, w

okolicy ciemieniowo – potylicznej prawej, otarcia naskórka w skórze twarzy i głowy oraz ramienia lewego, rozległy krwiak podskórny w okolicach łędźwiowych i na pośladkach, z odwarstwieniem skóry, wypełniony krwią i zmiażdżoną tkanką podskórną, wylewy krwawe w mięśniach tych okolic, drobne pęknięcia skóry pośladka prawego, krwiak w tkance podskórnej przedramienia lewego, złamanie kości łokciowej lewej, liczne rozległe, płaszczyznowe i smugowate podbiegnięcia krwawe w skórze twarzy, w powłokach miękkich czaszki, na grzbiecie, kończynach górnych i dolnych, złamanie żeber po stronie prawej od IV do VII w linii środkowo – obojczykowej oraz od VIII do X w linii łopatkowej, z podbiegnięciami krwawymi, złamanie kości nosa, obrzęk mózgu, obrzęk płuc oraz wybroczyny krwawe podpłucnowe, które to obrażenia stanowiły naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni, przy czym doprowadziły do powstania wstrząsu krwotocznego i urazowego stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie której M. S. (1) zmarła, co mógł przewidzieć, zaś w czasie czynu, w zakresie spowodowania opisanych wyżej obrażeń ciała i rozstroju zdrowia miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swym postępowaniem, a odnośnie następstwa w postaci śmierci ograniczoną w stopniu znacznym zarówno zdolność rozpoznania jego znaczenia, jak i pokierowania własnym postępowaniem;

tj. występku z art. 157§1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zw. z art. 31§2 k.k. i to na podstawie art. 157§1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zw. z art. 31§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierza mu karę **2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.**

II. Na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania od dnia 21 sierpnia 2012 r. do dnia 15 kwietnia 2014 r.

III. Na podstawie art. 230§2 k.p.k. zwraca M. P. (1) dowody rzeczowe w postaci koszuli, spodni z paskiem i butów, ujęte w wykazie nr I/96/12 (k.184) pod pozycją 2 - 4.

IV. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz ustanowionego z urzędu adwokata U. Z.kwotę 2583 (dwóch tysięcy pięciuset osiemdziesięciu trzech) złotych - w tym 483 (czteryście osiemdziesiąt trzy) złote podatku VAT – tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego.

V. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5000 (pięciu tysięcy) złotych tytułem części kosztów sądowych, w pozostałym zakresie zwalnia go od ich ponoszenia i obciąża nimi Skarb Państwa.

sygn. akt III K 157/13

UZASADNIENIE

zawiera wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione (**A**), na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku (**B**) oraz okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kary oraz przy innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku (**C**) – art. 424§1 i 2 k.p.k.

Część A.

Dwudziestego sierpnia 2012 r. pięćdziesięciopięcioletni M. P. (1)wraz z trzydziestosześcioletnim M. B. (1)wozili drewno z lasu na posesję P. Ł.położoną w miejscowości R.. W trakcie tej pracy pili alkohol w postaci wina, a zakończyli ją późnym popołudniem. Następnie zaprzęgiem konnym udali się na posesję M. P. (1)w K., po czym obaj mężczyźni oraz M. S. (1)- mieszkająca od kilku lat z wyżej wymienionym – około godziny 16.00 pojechali tym samym środkiem transportu do miejscowości J., gdzie o godzinie 16.54, w sklepie przy ul. (...), kupili m.in. dwa piwa i trzy litrowe nalewki. Następnie udali się do sklepu przy ul. (...), gdzie kupili (...) i kilka piw. Część nabytego alkoholu wypili w okolicy tej drugiej placówki handlowej, po czym wyruszyli w drogę powrotną.

Na posesję w K.zabudowaną domem oznaczonym numerem administracyjnym (...)wrócili około godziny 18.00, gdzie kontynuowali picie kupionego alkoholu. Około godziny 21.00 M. B. (1)udał się pieszo do swojego domu położonego w oddalonej o około 5 km miejscowości Ł.. Gdy opuszczał posesję kolegi, ten pozostawał z M. S. (1)w zgodnych relacjach i nic nie wskazywało na to, aby mieli się kłócić. Jakiś czas później, z nieznanymi przyczyn, doszło do sytuacji konfliktowej

pomiędzy M. P. (1), a ww. kobietą. Gdy oboje przebywali na podwórzu, ww. mężczyzna bił ją po całym ciele, w tym także wielokrotnie narzędziem twardym, tępokrawędzistym, wydłużonym. W efekcie stosowanej przemocy M. S. (1) doznała ran tłuczonych twarzy w okolicy czołowo – skroniowej prawej, w łuku brwiowym lewym, w wardze dolnej po stronie prawej, w błonie śluzowej obu warg, w okolicy ciemieniowo – potylicznej prawej, otarcia naskórka w skórze twarzy i głowy oraz ramienia lewego, rozległego krwiaka podskórnego w okolicach lędźwiowych i na pośladkach, z odwarstwieniem skóry, wypełnionej krwią i zmiażdżoną tkanką podskórną, wylewów krwawych w mięśniach tych okolic, drobnych pęknięć skóry pośladka prawego, krwiaka w tkance podskórnej przedramienia lewego, złamania kości łokciowej lewej, licznych rozległych, płaszczyznowych i smugowatych podbiegnięć krwawych w skórze twarzy, w powłokach miękkich czaszki, na grzbiecie, kończynach górnych i dolnych, złamania żeber po stronie prawej od IV do VII w linii środkowo – obojczykowej oraz od VIII do X w linii łopatkowej, z podbiegnięciami krwawymi, złamania kości nosa, obrzęku mózgu, obrzęku płuc oraz wybroczyn krwawych podśluznicowych, które to obrażenia stanowiły naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni. Doprowadziły one do wstrząsu krwotocznego i urazowego stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie której M. S. (1) zmarła.

Po godzinie dwudziestej trzeciej M. P. (1) zorientował się, że pobita kobieta nie daje znaku życia. Zdjął z niej ubranie i nagą ułożył na betonowej posadzce w przybudówce swojego domu. Następnie przestraszony takim rozwojem sytuacji pobiegł do oddalonego o około kilometr domu znajomej R. R.. Ta odesłała go do sąsiadki, gdyż miała zepsuty telefon. O północy M. P. (1) zapukał w okno domu użytkowanego przez N. G. (1) – przebywającą na posesji numer (...) w miejscowości R.. Prosząc o pomoc poinformował ww. kobietę, że M. – tak zwracał się do M. S. (1) – „uderzyła się, leży na schodach i chyba nie żyje”. N. G. (1) o godzinie 00.16 zadzwoniła na numer alarmowy pogotowia ratunkowego. Odbierająca połączenie dyspozytorka poprosiła, aby – z uwagi na trudności z lokalizacją miejsca pobytu poszkodowanej – ktoś czekał na drodze na ambulans. Inicjująca rozmowę przekazała tę wiadomość M. P. (1), który oddalił się, aby pomóc załodze pogotowia odnaleźć swoją posesję.

Wysłani do K. przez dyspozytorkę członkowie zespołu ratowników medycznych stacjonujący w podstacji w M. kilka minut przed godziną pierwszą stwierdzili zgon M. S. (1), a ocena obrażeń zewnętrznych doprowadziła ich do przekonania, że kobieta została pobita. W związku z tym o śmierci wyżej wymienionej i przyczynie tego stanu rzeczy telefonicznie zawiadomili Biuro Wezwań SP ZOZ WSPR w B. oraz dyżurnego Komisariatu Policji w M..

Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze przeprowadzili stosowne czynności, w tym m.in. o godzinie 4.30 dnia 21.08.2012 r. zatrzymali M. P. (1). Został on poddany badaniu stanu trzeźwości z wynikami: z godziny 5.17 – 0,60 mg/dm³, z godziny 5.29 – 0,62 mg/dm³ zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu.

Bijąc pokrzywdzoną, w tym zadając jej ciosy nieustalonym narzędziem twardym, tępokrawędzistym, wydłużonym, M. P. (1) był świadomy tego, że jego działanie może spowodować obrażenia ciała i rozstrój zdrowia M. S. (1) trwające dłużej niż 7 dni - przewidywał taką możliwość i na to się godził. Ponadto mógł przewidzieć, że w następstwie stosowanej przez niego przemocy będzie śmierć tej kobiety.

U M. P. (1) nie zdiagnozowano choroby psychicznej. Jest to jednak mężczyzna, którego sprawność intelektualna jest obniżona do poziomu upośledzenia umysłowego lekkiego stopnia, a w niektórych jej aspektach ma głębszy charakter. W dacie realizacji opisanych wyżej bezprawnych zachowań występowały u niego organiczne zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym pod postacią organicznych zaburzeń osobowości i zachowania oraz szkodliwe używanie alkoholu. Czynniki determinujące upośledzenie umysłowe, jak i związane ze zmianami OUN, powodowały, że w zakresie realizacji działań skutkujących spowodowaniem u M. S. (1) obrażeń ciała i rozstroju zdrowia na czas przekraczający 7 dni M. P. (1) miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania własnym postępowaniem, przy zachowanej zdolności rozpoznania ich znaczenia. Predyspozycje związane ze stanem zdrowia psychicznego, w tym zdolności intelektualne i doświadczenie życiowe, decydowały o tym, że zgon pokrzywdzonej, jako następstwo stosowanej wobec niej przemocy o takiej intensywności, jak opisano to wyżej, M. P. (1) mógł przewidzieć. Jednak w zakresie realizacji tego skutku przestępczego, jako efektu bezprawnych działań, zdolność sprawcy do rozpoznania jego znaczenia, jak i zdolność pokierowania własnym postępowaniem, były w chwili realizacji czynu ograniczone w stopniu znacznym.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 23.08.2012 r. zastosowano wobec M. P. (1) środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Był on następnie przedłużany i stosowano go nadal także na etapie całego przewodu sądowego przed sądem pierwszej instancji podczas ponownego rozpoznania sprawy, tj. do dnia 15.04.2014 r.

Część B.

Dowody, na podstawie których ustalono opisany wyżej stan faktyczny: zeznania świadków: E. G. (1)(k.24v, 84v, 171-172, 500-503), N. G. (1)(k.26-27, 107-108, 415-416), A. M. (1)(k.82-83, 86, 416v), I. M.(k.88-89, 417), A. M. (2)(k.109-110, 417v-418), Z. B.(k.414v-415, 610), M. Ś.(k.140), M. P. (2)(k.166-167, 419v-420), D. Z.(k.182, 433v-434), M. B. (1)(k.190-191, 432v-433), R. R.(k.244v-245, 434), M. P. (3)(k.294, 435v-436), M. B. (2)(k.316-317, 436v), P. Ł.(k.321-322, 434v-435), notatka urzędowa (k.1), protokół zatrzymania osoby (k.5), protokół użycia alkometru (k.6), protokół oględzin i materiał pogładowy (k.8-20), karta informacyjna (k.21), nagranie zgłoszenia telefonicznego (k.44A), protokół oględzin rzeczy oraz materiał pogładowy (k.59-60, 200-202, 289-292), postanowienia odnośnie tymczasowego aresztowania (k.76, 296, 357, 437, 621, 695, 756), protokół oględzin zapisu rozmowy telefonicznej (k.123-124), dokumenty ze sprawy o sygn. akt (...) (k.142-160), protokół oględzin i otwarcia zwłok wraz z opinią (k.192-198), materiał pogładowy (k.93-96), opinie Uniwersytetu Medycznego w B.(...): z zakresu badań genetycznych (k.247-255, 304-306, 308-311), zlecenie wyjazdu (k.284), karta zlecenia wyjazdu (k.285), opinia LK KWP z zakresu badań mechanicznych (k.328-329), opinie biegłych psychiatrów i psychologa (k.647-658, 719-739), wysłuchanie biegłych: z zakresu medycyny sądowej (k.230, 465v-468, 618), z zakresu psychiatrii i psychologii (k.751-755).

Zeznania części świadków pozwoliły na odtworzenie tego, co robił oskarżony dwudziestego sierpnia 2012 r., do chwili opuszczenia jego posesji przez M. B. (1). Do godzin popołudniowych woził wraz z wyżej wymienionym drewno na posesję P. Ł.. Około godziny szesnastej wrócił z tym pierwszym mężczyzną do swojego domu w K., skąd po zabranii M. S. (1) we troje pojechali do J.. Przebywali w tej miejscowości kilkadziesiąt minut, co wynika z zeznań ekspedientek I. M. i A. M. (1) (w jej sklepie robili zakupy o godzinie 16.54, a potem pojechali do sklepu przy ul. (...), k.84v). Do K. wrócili około godziny 18.00, gdyż wtedy zaprzęg konny widziała E. G. (1). Została ona przesłuchana dwanaście godzin później (k.24). Mieszka samotnie i w dacie tej czynności procesowej pamiętała, o której sąsiad opuszczał swoją posesję (pytała go wtedy, czy u niego jest „światło”) i o której godzinie na nią wrócił (k.84v: siedziała wtedy na ławce na swoim podwórku). W ciągu kolejnych dwóch - trzech godzin oskarżony, pokrzywdzona i M. B. (1) pili alkohol i wg tego ostatniego nie wskazywało na to, aby pomiędzy jego znajomymi miało dojść do kłótni, czy awantury z zastosowaniem przemocy (k.190-191). Posesję kolegi opuścił on około godziny 21.00. Wprawdzie oświadczył, że nastąpiło to godzinę później (k.190v), ale nie kontrolował tego ze wskazaniem zegarka i czas ten określił orientacyjnie. „Przesuniecie w czasie” o około godzinę funkcjonuje także w zeznaniach świadka dotyczących zakończenia pracy u P. Ł. (k.190v „do P. na posesję zajechaliśmy po godz. 17”); wg E. G. (1) o godzinie 15.50), a skoro wracał do domu wtedy, gdy „było jeszcze widno - szarówka”, to nie mogło to być około godziny 22.00, tylko wcześniej (20 sierpnia na tej szerokości geograficznej słońce zachodzi o godzinie 19.44. Jest to jednocześnie początek zjawiska określanego w astronomii pojęciem „zmierrchu”. Ten dzieli się na trzy fazy: cywilny, nawigacyjny i astronomiczny. Cywilny w ww. dacie kończy się o godzinie 20.22 (Ziemia jest jeszcze oświetlana światłem słonecznym rozproszonym w atmosferze i powoli zapada zmrok), a nawigacyjny o godzinie 21.11. Faza zmierrchu astronomicznego uznawana jest powszechnie już jako „noc”, gdyż jest ciemno).

O północy M. P. (1) obudził N. G. (1) z domu R. (k.108; wcześniej był u R. R.k.244v) prosząc o pomoc w związku ze „złym” stanem M. S. (1), która wg niego „chyba nie żyje” (k.26v). Czynności i ustalenia pracowników SP ZOZ Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w B. (w tym pododdziału w M.) oraz policjantów odzwierciedlają ich zeznania oraz treść dokumentów, w tym procesowych (m.in. protokoły oględzin i materiał pogładowy). Żaden z funkcjonariuszy publicznych nie miał powodów, aby podać, czy dokumentować okoliczności sprzeczne z prawdą. To bezstronni świadkowie (jak i pozostali), których zeznania sąd w całości uznał za opisujące rzeczywiste wydarzenia (także np. co do wypowiedzianych słów oskarżonego w obecności M. P.).

Rozstrzygnięcie sprawy zależało od ustaleń, co wydarzyło się na posesji M. P. (1), po tym, gdy został on tam sam z M. S. (1). E. G. (1) pomiędzy godziną 20.00, a 20.30 (wtedy poszła spać, k.24v) słyszała „jakieś jęki” dochodzące z terenu nieruchomości sąsiada. Możliwe, że właśnie wtedy rozegrały się tam dramatyczne wydarzenia. Bardziej jednak prawdopodobnym jest, że nastąpiły one np. około godziny 22.00 (k.618: „od chwili zgonu, do chwili stwierdzenia go przez załogę karetki pogotowia, minęło od dwóch do sześciu godzin; załoga karetki była na miejscu o 00.45 – k.318; por. też zeznania co do czasu zgonu z k.316v; zaś od chwili zadania ciosów, do momentu zgonu od godziny do czterech godzin). Rozegrały się przecież pod nieobecność M. B. (1), a bita pokrzywdzona zapewne wzywała pomocy lub krzyczała, co usłyszałaby E. G. (1), gdyby nie spała w swoim domu (słyszała przecież „zwykle” rozmowy osób znajdujących się na posesji sąsiada).

Skoro ciało i ubranie zmarłej zabrudzone było piaskiem (k.285v, 289-292, 316v; co świadczy o tym, że wcześniej znajdowało się na zewnątrz domu), na ścianach szopy były ślady jej krwi (k.246-255; ślady nr 10a i 11a), a obok leżało obuwie wyżej wymienionej (k.17v-18), to zasadnym jest przyjęcie, że ciosy zadane zostały M. S. (1) na zewnątrz budynku i ofiara przestępstwa nie przewróciła się w miejscu, gdzie zastała ją załoga pogotowia ratunkowego, lecz została tam po prostu przeniesiona (lub „przecignięta”). Nie sposób założyć też, że sama rozebrała się do naga – w jakim celu miałyby to zrobić? W świetle doświadczenia życiowego zasadnym jest przyjęcie, że ubranie (zob. opis i zdjęcia k.289-292) zdjął z niej sprawca napaści, najprawdopodobniej po to, aby ustalić dlaczego się nie rusza, czy ma jakieś urazy na cele (będące konsekwencją ciosów), które by to uzasadniały. Przeniesienie nieprzytomnej (a być może już martwej) kobiety do przybudówka wynikało zapewne z panujących ciemności i związanej z tym trudności poczynienia ww. ustaleń organoleptycznie na zewnątrz. Tego rodzaju działania ocenić można byłoby jako możliwe do realizacji przez osobę pokroju oskarżonego (chodzi o upośledzenie umysłowe i zmiany w OUN), uwzględniając stronę podmiotową przypisanego mu przestępstwa.

Charakter obrażeń, ich skutki, możliwe przyczyny i czas powstania (tj. od ciosów narzędziem, czy też nogą lub ręką), jak i znaczenie z punktu widzenia zakwalifikowania ich pod kątem prawnym (art. 156 k.k. i 157 k.k.), wyjaśnia opinia biegłego J. Z. (1) (sporządzona w ramach zatrudnienia w UM ZMS w B.) oraz wyniki jego wysłuchania na rozprawie. Mając na uwadze skupienie kilkudziesięciu silnych ciosów (k.618v) i całościową charakterystykę urazu w okolicach lędźwiowych i pośladków (rozległy krwiak podskórny ze zmiążdżeniem tkanek), racjonalnym jest przyjęcie, że pokrzywdzona w momencie zadawania ciosów w ten rejon ciała miała ograniczone możliwości poruszania się (obrony). Zasadnym wydaje się teza biegłego, że „unieruchamiające” częściowo ofiarę złamanie kości nogi było efektem niefortunnego ustawienia stopy, a nie działania napastnika (k.198). Smugowate podbiegnięcia krwawe na ciele ofiary, jak i charakter urazu okolicy lędźwiowo - pośladkowej przekonują, że napastnik używał narzędzia typu kij (twardego, tępego, tępokrawędzistego i wydłużonego). Najprawdopodobniej był to drewniany trzonek od miotły, którego elementy znaleziono w pobliżu szopy na posesji M. P. (1) (k.17-19 oraz 328-329; na miotle ślady krwi ofiary – k.304-306 – a leży ona w tym samym wiadrze, bo element kija; zob. też k.435v). Czy było to narzędzie występku, czy też sprawca użył innego o tożsamej charakterystyce, z punktu widzenia istoty sprawy nie ma znaczenia. Specjalista z dziedziny medycyny sądowej wykluczył, aby stwierdzone urazy powstały w wyniku upadku (k.468). Jego ostatecznie wnioski (zob. wyjaśnienie sprzeczności k.618) zostały należycie uzasadnione, ich argumentacja, także w kontekście wiedzy zawodowej i życiowego doświadczenia sądu, jest pełna i zrozumiała. Niewątpliwie posiada on specjalistyczną, profesjonalną wiedzę z dziedziny medycyny, która dotyczy przedmiotu wydanej ekspertyzy.

Omówione wyżej dowody obrazują ostatnie godziny życia ofiary występku oraz okoliczności przedmiotowe przestępstwa, w tym działania sprawcze, w wyniku których powstały obrażenia pokrzywdzonej. Kto zaś je spowodował? Jediną osobą, która w realiach dowodowych tej sprawy mogła być sprawcą czynu przestępnego na szkodę M. S. (1), był M. P. (1). Czynności śledcze nie dają podstaw do uznania, że w czasie ataku na pokrzywdzoną, tj. pomiędzy godziną 21.00, a 22.00, na posesji podsądnego był jeszcze ktoś inny oprócz niego i ww. kobiety (por. np. wyniki opinii z k.265-266). Oskarżony zresztą nie wskazywał na działania osób trzecich. Skoro zaś M. S. (1) nie posiadała obrażeń podczas pobytu w J., jak i w trakcie obecności na posesji w K.M. B. (1), to doznała ich w miejscu ujawnienia zwłok (chodzi o nieruchomość podsądnego). Ich charakterystyka, w świetle m.in. opinii J. Z. (1), nie pozostawia wątpliwości, że były efektem bezprawnego działania.

Choć depozycje świadków nie mają większego znaczenia dla zbadania zasadności zarzutu (nikt nie był świadkiem bicia pokrzywdzonej), to jednak negatywnie weryfikując wypowiedzi podsądnego pozwalają na taką samą ich ocenę także w tej części, w której zaprzeczał temu, aby w dniu 20.08.2012 r. zadał pokrzywdzonej chociażby jeden cios. Gdyby tak było, to czemu zatajałby wspólne, kilkuletnie pożycie z M. S. (1) w swoim domu (abstrahując od tego, czy utrzymywał z nią stosunki seksualne, czy też nie; zob. też dokumenty z innego postępowania karnego k.142-160), wspólny wyjazd do J., czy też picie alkoholu z ww. i M. B. (1). Poprzez ułożenie negującej ww. okoliczności wersji wydarzeń – całkowicie sprzecznej z rzeczywistością – oskarżony w dość naiwny, wręcz infantylny sposób (wynikający z jego predyspozycji intelektualnych, tj. przeciętnie rozsądny człowiek zdawałby sobie sprawę, że nikt jej nie potwierdzi i bardzo łatwo śledczy dojdą do przekonania, że nie mówi prawdy) starał się „zerwać” wszelką więź z ofiarą występku oraz uwiarygodnić to, że części obrażeń ta „bliżej nieznaną mu kobieta”, prowadząca „wędrowną” tryb życia, doznała przed wieczorną wizytą na jego posesji (inne były efektem upadku; także w zakresie tego, utrzymywanego w trakcie całego procesu „przebiegu wypadków” – w który miałyby uwierzyć organy ścigania i sąd – ujawnia się deficyt intelektualny sprawcy; nikt przy zdrowych zmysłach nie dałby wiary temu, że jeden upadek spowodował tak liczne, znane przecież sprawcy już w chwili zatrzymania widoczne, zewnętrzne urazy, m.in. rozcięcia, krwiaki m.in. na twarzy, całym przedramieniu i okolicy pośladkowo-łędźwiowej, złamanie kości nogi z przemieszczeniem). Twierdzenie sprawcy co do etiologii połamania kija (k.63v) także jest nieprawdziwe (k.328-329).

Zatrzymany M. P. (1) nie posiadał obrażeń ciała (k.37), które mogłyby wskazywać, że został zaatakowany, czy też poprzez przemoc fizyczną sprowokowany do nieadekwatnego do niej odwetu. Wnioskować więc należy, że pomiędzy nim, a pokrzywdzoną zaistniała innego rodzaju sytuacja konfliktowa (por. k.190v: szukający zaczepki po alkoholu M. P. (1) i „wredna, zaczepna po pijaku M.”; zob. też co do agresywnego zachowania M. S. (1) pod wpływem alkoholu k.166v), która spowodowała agresywną, nieproporcjonalną do podłoża „sporu”, wręcz brutalną reakcję nietrzeźwego (skoro o 5.17 miał ponad 1,2 promila alkoholu we krwi, to około 7 godzin wcześniej jego stan nietrzeźwości był znacznie wyższy; wydalanie alkoholu od 0,1 do 0,2 promila na godzinę – wiedza uzyskana w toku rozpoznania innych spraw karnych) mężczyzny. Choć oboje prowadzili dość „specyficzny” tryb życia (egzystencja „z dnia na dzień”, w której na plan pierwszy wysuwa się nadużywanie alkoholu), to jednak brak dowodów na to, że M. P. (1) wyżywał się na pokrzywdzonej bijąc ją (oprócz mało konkretnych informacji świadków ze słyszenia, którzy sporadycznie utrzymywali kontakty z oskarżonym, por. k.436v, 45v). Oczywiście zdarzały się zapewne sytuacje, w których stosował przemoc (por. np. k.190v), ale dowolnym byłoby ustalenie, że były one notoryczne, przemoc była intensywna, a podsądny to bardzo agresywny i tym samym „groźny” partner życiowy. Tak jak w przypadku wielu osób spożycie alkoholu powoduje u niego wzrost poziomu agresji (szczególnie mając na uwadze dane w opinii psychiatrów i psychologa), ale nie oznacza to, że M. była częstym obiektem jego napaści (nigdy i nikomu się na niego nie skarżyła), a brak jakichkolwiek dowodów na to, że stosował wobec niej przemoc o podobnym nasileniu, co 20.08.2012 r. Wyartykułowane stwierdzenie „tym razem nie wytrzymała” wcale nie oznacza, że nie pierwszy raz była tak przez niego bita. Nigdy przecież nie korzystała z pomocy lekarskiej. W realiach tej sprawy (zob. też k.469v) należy interpretować je jako ocenę zaszłości, z punktu widzenia wiedzy, jaką sprawca posiadał już w czasie (i dopiero wtedy) obecności pogotowia i policji.

Jego wyjaśnienia stanowiły przyjętą linię obrony, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej. To M. P. (1) swoim działaniem spowodował obrażenia ciała pokrzywdzonej, w następstwie czego ta zmarła. Przypisanie określonego przestępstwa wymaga jednak – oprócz dowodowego wykazania realizacji przez daną osobę znamion przedmiotowych – także udowodnienia wypełnienia przez nią znamion podmiotowych. To zaś wymaga ustaleń odnośnie tego co sprawca, postępując w określony sposób chciał osiągnąć (umyślność w formie zamiaru bezpośredniego) lub co przewidywał i na co się godził (umyślność w formie zamiaru ewentualnego), a ponadto, gdyby jakiś skutek jego zachowania nie był objęty umyślnością, co przewidywał (nie godząc się na to) albo mógł przewidzieć.

Zamiar to nic innego niż okoliczność podlegająca dowodzeniu wg takich samych kryteriów, jak inne fakty w danej sprawie karnej. Jest to zjawisko psychologiczne towarzyszące człowiekowi, będące odzwierciedleniem jego woli i intelektu. Odkodowanie zamiaru polega na ustaleniu (poznaniu), jak w chwili realizacji czynności sprawczych przebiegał proces myślenia sprawcy, jakie było jego nastawienie psychiczne do czynu, a zatem i jego skutku (skutków).

O zamiarze sprawcy można, a nawet należy wnioskować na podstawie przesłanek przedmiotowych, jak i natury podmiotowej. W tej sprawie oskarżony wyprowadził wiele ciosów, o czym świadczy liczba obrażeń. Choć niektóre zadane były ze znaczną siłą (złamania kości nosa, żeber i ręki; choć brak złamań kości czaszki), w tym w głowę (choć bez złamań kości czaszki i bez utraty przytomności – art. 5§2 k.p.k., k.618: „mogły ograniczać świadomość pokrzywdzonej, chociaż nie musiały”), przy wykorzystaniu narzędzia twardego, wydłużonego, tępokrawędzistego, to jednak ostatecznie (skoncentrowanie wielu ciosów przemawia za tym, że wtedy już pokrzywdzona nie realizowała aktywnych czynności obronnych, zob. k.618-618v) napastnik „skupił się” na tym rejonie ciała (odcinek lędźwiowo-pośladkowy), w którym brak organów newralgicznych z punktu widzenia czynności życiowych człowieka. Rozsądek, a także konieczność rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podsądnego wskazują, że M. S. (1) w czasie ataku była ubrana, a zdarzenie rozegrało się na podwórzu. Tam zaś było ciemno. Te dwa czynniki (pora nocna i ubiór ofiary) powodowały, że napastnik nie miał jasnej sytuacji co do tego, jakie skutki powodują kolejno wyprowadzane ciosy. Gdy kobieta przestała się bronić, bił ją tylko w ten rejon ciała, który wg przekonania niektórych osób „przeznaczony” jest m.in. do karcenia dzieci. Tak jakby chciał jej zadać ból, ale jednocześnie nie wyrządzić poważniejszej krzywdy (oczywiście oceniając jego tok myślowy). Późniejsze przeniesienie kobiety do części mieszkalnej, w której było sztuczne oświetlenie, rozebranie jej, ocenę tę potwierdza. Należy uznać, że ta czynność ukierunkowana była na poznanie efektów bezprawnych działań, które zdziwiły, przstraszyły sprawcę i skutkowały udaniem się do sąsiadów po pomoc.

Generalnie analiza uzewnętrznionych przejawów zachowania napastnika (liczba ciosów, ich siła, użyte narzędzie), jak i stosunku do pokrzywdzonej (nie był z nią związany uczuciowo), pod kątem oceny jego przeżyć psychicznych (toku myślowego zachodzącego w jego psychice w trakcie realizacji czynności sprawczych – zamiaru), w oderwaniu od stopnia jego rozwoju umysłowego i zmian w OUN(czyli przyjmując, że mamy do czynienia z „modelowym”, zdrowym, dorosłym człowiekiem w pełni władz umysłowych), prowadziłyby do przyjęcia wypełnienia znamion czynu z art. 156§3 k.k. z zamiarem ewentualnym (nagłym, nieprzemyślanym, realizowanym pod wpływem emocji). Jednakże M. P. (1) to osobnik, u którego ogólna sprawność intelektualna jest na poziomie upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim, przy czym zdolność abstrakcyjnego myślenia, planowanie i przewidywanie, krytycyzm (dotyczy m.in. oceny własnych zachowań, korygowania błędów), myślenie przyczynowo – skutkowe w sytuacjach społecznych są upośledzone jeszcze bardziej (k.732-734, 751v; por. też k.237-240). Związane jest to ze zdiagnozowanym upośledzeniem umysłowym oraz istnieniem organicznych zmian w ośrodkowym układzie nerwowym opiniowanego.

Te okoliczności nie mogą pozostać bez wpływu na ocenę w zakresie zamiaru (por. wyrok SA w Szczecinie z dnia 30.10.2008 r., II AKA 130/08, LEX nr 508305; wyrok SA w Katowicach z dnia 16.12.2008 r., II AKA 374/08, wyrok SA w Katowicach z dnia 15.03.2007 r., II AKA 24/07, KZS 2007/7-8/78, wyrok SA w Lublinie z dnia 23.06.2009 r., II AKA 101/09, a także wyrok SN z dnia 24.07.1980 r., II KR 63/80, OSNKW 1980/10-11/80). Jak wyżej wskazano (co wynika z opinii obu zespołów biegłych) oskarżonego cechuje obniżony krytycyzm przy ocenie własnego zachowania, osłabione myślenie abstrakcyjne i przyczynowo – skutkowe, co sprawia, że nie potrafi on skutecznie planować i przewidywać, zwłaszcza w bardziej złożonych i nowych sytuacjach, funkcjonuje w sposób „sztywny”, stereotypowy, bez uwzględniania szerszych aspektów i powiązań (zob. też k.751v), ma osłabioną koncentrację uwagi i koordynację wzrokowo – ruchową (k.737-738). Czynniki te niewątpliwie zaburzają prawidłowy wgląd w otaczającą rzeczywistość i naruszają zdolność właściwej oceny zjawisk. Mają one, z uwagi na stwierdzone przez biegłych warunki z art. 31§2 k.k., wpływ przy ocenie stopnia zawinienia, ale jednocześnie nie mogą być pomijane w ustaleniach strony podmiotowej czynu, w szczególności związanych z udowodnieniem zamiaru ewentualnego, gdyż ta postać umyślności wymaga w pierwszej kolejności wykazania strony intelektualnej. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że taki stan psychiczny sprawcy może mieć wpływ na przewidywanie przez niego możliwości zaistnienia konsekwencji własnego działania, w tym uświadomienia zaistnienia danego skutku (dopiero wtedy aktualizuje się potrzeba badania, na co sprawca się godził), czy też możliwość przewidywania określonego następstwa.

Przypisanie spowodowania jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu (ciężkiego, średniego lub lekkiego) w postaci zamiaru ewentualnego wymaga przecież ustalenia, że:

- sfera intelektualna strony podmiotowej zachowania oskarżonego charakteryzowała się przewidywaniem możliwości popełnienia czynu zabronionego;

- zaś sfera woluntatywna charakteryzowała się tym, że oskarżony godził się na realizację znamion strony podmiotowej

Idąc tym tokiem rozumowania należy dalej odpowiedzieć na pytania czy oskarżony bijąc M. S. (1):

a) uświadamiał sobie wysoki stopień prawdopodobieństwa realizacji znamion czynu zabronionego o znamionach z art. 156§1 k.k., czy też z art. 157§1 k.k. (sfera intelektualna);

b) podjął czynności mające zmniejszyć stopień tego prawdopodobieństwa (sfera woluntatywna).

Świadomość to zdolność do odbierania, rejestrowania i zintegrowanego przetwarzania informacji, a także do celowego reagowania na bodźce. U oskarżonego, z przyczyn wymienionych powyżej, była ona zaburzona. Inaczej mówiąc: nie oceniał on pod względem skutków (zaburzone myślenie przyczynowo-skutkowe, krytycyzm, przewidywanie) tego co robił tak, jakby stało się to udziałem przeciętnie rozgarniętego, dojrzałego, zdrowego człowieka. To mężczyzna nie umiejący czytać, potrafiący się jedynie podpisać, który praktycznie nie chodził do szkoły i przez całe życie funkcjonował w warunkach położonej na uboczu wiejskiej kolonii. Stąd jego doświadczenia życiowe, które w przypadku upośledzenia umysłowego mogą pomóc w minimalizowaniu jego następstw (człowiek upośledzony umysłowo poddawany edukacji, zdobywający doświadczenie życiowe w stymulującym środowisku, osiąga lepsze wyniki w badaniach testowych, nie pogłębia się u niego deficyt intelektualny i następuje sukcesywny rozwój; M. P. (1) nigdy nie uczestniczył w warsztatach terapii zajęciowej – por. ustawę z dnia 27.08.1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych), ograniczały się do prostych czynności życia codziennego. M. P. (1) nie potrafi wykonać prostego zadania arytmetycznego (k.237). Jego wiedza co do aktualnej sytuacji politycznej jest na poziomie 8-10 letniego dziecka, uważa, że Boże Narodzenie przypada 22 lipca, a rosół przyrządza się z królika (k.656). Te stwierdzenia także dają obraz intelektualnych „możliwości” podsądnego.

Dlatego też, aby mieć lepszą możliwość poznania procesów myślowych oskarżonego i właściwie ocenić te z chwili czynu, sąd starał się poznać stanowisko biegłych (jako specjalistów stykających się na co dzień z osobami pokroju oskarżonego) także w kwestii okoliczności dotyczących strony podmiotowej. Nie było ono oczywiście wiążące (odmienne niż co do ocen związanych z poczytalnością), gdyż zamiar to fakt podlegający dowodzeniu, a kwestia ustaleń faktycznych należy do organu procesowego.

Z tego powodu, że czynniki wpływające na oceny z art. 31 k.k., zaburzają także sferę intelektualną (poznawczą), jak i wolicjonalną, drugi zespół biegłych - nie mając wcześniej do czynienia z takimi pytaniami sądu - w opinii pisemnej zastosował nazewnictwo typowe dla opiniowania co do poczytalności. Po wyjaśnieniu (wy tłumaczeniu) na rozprawie kwestii stricte prawnych (art. 9§1 i 2 k.k.), biegli doszli do wspólnych, zgodnych wniosków (k.754), które w większości tak naprawdę oddawały ich intencje zawarte w punktach 7. – 8. opinii (k.739; co wynika z przebiegu wysłuchania na rozprawie k.753: „my posługujemy się zwrotami z naszej dziedziny (...), uważamy, że tu nie było umyślności co do spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu...”). Pracę biegłych I. S., H. O. i A. B. – która dotyczyła dwóch zagadnień, tj. strony podmiotowej i poczytalności - należy oceniać kompleksowo, tj. łącznie końcową opinię pisemną oraz wyniki wysłuchania na rozprawie. Na rozprawie doszło bowiem do modyfikacji ich stanowiska w pewnym zakresie, co związane było bardziej z wyjaśnieniem kwestii prawnych (specyficznych jeśli chodzi o pracę sędziego, a nie „typowe” opiniowanie psychiatrów i psychologa), niż zmianą stanowiska zawartego we wnioskach ekspertyzy (zob. k.753 co do pkt 7. i 8.). Stanowisko biegłych wyartykułowane przed sądem, wyjaśniające zapisy z punktów 7.-9. - a te z ostatniego punktu częściowo zmieniające (co do możliwości przewidywania następstwa w postaci śmierci, k.753v-754) - jak i w kwestii poczytalności (k.753-753v), zostało racjonalnie, logicznie wytłumaczone (co oczywiście nie oznacza, że sąd nie mógł ocenić inaczej warunków z art. 9§2 k.k. co do przypisania skutku w postaci śmierci; k.753-754). Brak więc przesłanek, o których mowa w art. 201 k.p.k.

Członkowie pierwszego zespołu opiniującego co do strony podmiotowej wypowiedzieli się na rozprawie 17.04.2013 r. (k.469-471). Twierdzenia te nie były do końca jasne, stanowcze i konsekwentne. Sformułowania: „nie w pełni rozumiał, jaką krzywdę może uczynić bitej osobie, czyli jakby tych skutków nie przewidywał w pełnym stopniu, jakby to przewidywała osoba zdrowa (...) nie mógł tego przewidzieć (...)”; „Mógł przewidzieć, że będzie pobita i że będzie leżeć jakiś czas”; „mógł przewidzieć, że będą ciężkie” (ale po zakończeniu bicia) (k.469); „nie przewidywał, że to się skończy śmiercią (...). Mógł przewidzieć, ale nie w stopniu pełnym” (k.469v), musiały skutkować przeprowadzeniem czynności dowodowych ukierunkowanych na ustalenie w zakresie predyspozycji osobniczych oskarżonego w kontekście strony podmiotowej zarzucanego, a ewentualnie możliwego (z racji przyjęcia takich, a nie innych ustaleń) do przypisania czynu. Tym bardziej, że 19.11.2013 r. biegli stwierdzili, że kwestie te wymagają pogłębionej diagnostyki, połączonej z obserwacją psychiatryczną (k.619).

Kolejni eksperci z dziedziny psychiatrii i psychologii dokładnie opisali m.in. mechanizmy funkcjonowania poznawczego M. P. (1), poziom jego rozwoju umysłowego, sprawność intelektualną, przyczyny, które wpływają na jego procesy decyzyjne (a tym samym zaburzenia w sferze wolicjonalnej). Oceniając stan jego świadomości (warstwę intelektualną) w realiach tego konkretnego zdarzenia, doszli do wniosku, że o umyślności działania (w sensie określonym w art. 9§1 k.k.) co do spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie może być mowy. Z oceną tą sąd się zgadza.

Reasumując: bijąc pokrzywdzoną M. P. (1) uświadamiał sobie jedynie spowodowanie u niej obrażeń ciała i rozstroju zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni. Ten skutek zrealizował umyślnie, w formie zamiaru ewentualnego. Podsądny wie, że nie można bić człowieka, a krzywdzenie innej osoby w taki sposób podlega karze. Wielość ciosów, w tym z użyciem twardego narzędzia, powodujących m.in. rozcięcie skóry nad okiem i widoczne podbiegnięcia krwawe na twarzy, daje podstawy do uznania, że ww. skutek – przy uwzględnieniu ograniczeń poznawczych wynikających z niedorozwoju umysłowego i uszkodzenia OUN - przewidywał i na to się godził (atak nie polegał na wyprowadzeniu kilku ciosów, a sprawca nie uczynił nic, aby prawdopodobieństwo nastąpienia takiego skutku zmniejszyć). Sam fakt, że oskarżony działał z zamiarem nagłym, pod wpływem emocji, w sposób nieprzemysłany (brak premedytacji, planowania przestępczej akcji), wobec osoby, z którą przecież spędził pod jednym dachem kilka lat, a w dacie zajścia zgodnie układał wzajemne relacje (ani w trakcie pobytu w J., ani w obecności M. B. (1) nie kłócili się, nie przejawiali wobec siebie niechęci, wspólnie pili alkohol), przeczy temu, że działał z zamiarem bezpośrednim (o takim można by mówić co do znamion z art. 157§2 k.k.). Innymi słowy: podejmując wobec M. S. (1) takie działania, które spowodowały opisane w pkt I. wyroku obrażenia ciała oskarżony nie zdawał sobie sprawy z tego, że może spowodować uszczerbek na zdrowiu, o jakim mowa w art. 156§1 k.k. – nie chciał tego, jak również nie przewidywał możliwości jego zaistnienia (a skoro nie przewidywał, to i na to się nie godził).

M. P. (1) bezpośrednio po powzięciu przypuszczenia, że obrażenia konkubiny są poważne, pobiegł do sąsiadów (wg R. R. i N. G. (1) był zdenerwowany, przejęty, zmartwiony, k.107v i 244v) celem zapewnienia jej pomocy medycznej. Już chociażby te, spóźnione wprawdzie działania wskazują, że bijąc ją nie chciał wyrządzić kobiecie znacznej krzywdy, a jej stan był dla niego całkowitym zaskoczeniem. Wskazuje na to także treść jego wyjaśnień, w których uzewnętrzniona jest wręcz bezradność sprawcy mającego kłopoty z rzetelną oceną sytuacji (k.63: „ja próbował ją podnosić, ale nie dał rady; pytał jak się czuje, ale ona nic nie mówiła; od R. przyszedł do domu, wziął ją za nogę, ale już widać było, że ona nie żyje, bo noga jej była zimna”; k.75v: „próbowałem jej pomóc, ale jak zobaczyłem, że się nie rusza, to pobiegłem dzwonić po karetkę”).

Niewątpliwie w wyniku obrażeń, które „jednostkowo” wypełniają znamiona określone w art. 157§1 i 2 k.k., zaś łącznie (lub też niektóre z nich, tj. chodzi o uraz okolicy łędźwiowo-pośladkowej) realizują warunki skutkujące przyjęciem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci wstrząsu krwotocznego i urazowego, tj. choroby realnie zagrażającej życiu (k.230 i 618), doszło do zgonu pokrzywdzonej. Spowodował go oskarżony. Wykluczenie umyślności działania w zakresie skutku określonego w art. 156§1 k.k., a w konsekwencji wyeliminowanie możliwości przypisania czynu z art. 156§3 k.k., nie zamyka drogi do badania, czy śmierć kobiety, jako następstwo własnego, bezprawnego działania, oskarżony przewidywał (tzw. świadoma nieumyślność) lub mógł przewidzieć. Tę pierwszą formę nieumyślności należy

wykluczyć (skoro nie uświadamiał sobie skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, to tym bardziej zgonu ofiary). Co do drugiej:

Pod pojęciem przeciętnej ostrożności rozumieć trzeba ostrożność, której można wymagać od sprawcy na podstawie normalnej, dającej się przewidzieć, zdolności przewidywania skutków własnego czynu. Przypisanie M. P. (1) odpowiedzialności karnej za ww. następstwo zależało od udzielenia pozytywnej odpowiedzi na pytanie, czy taki człowiek jak on mógł – zachowując się w sposób opisany w punkcie I. wyroku – je przewidzieć. Zdolność (możliwość) przewidzenia następstwa podjętego działania, jako element konieczny jednej z form nieumyślności zdefiniowanej w art. 9§2 k.k. (tj. niedbalstwa, czy inaczej nieumyślności nieświadomej), dotyczy zdarzeń przyszłych i niepewnych, tj. takich, które mogą, ale nie muszą nastąpić. To, że hipotetycznie możliwy inny przebieg zdarzeń (np. niezwłoczne udzielenie pomocy) mógł zapobiec wystąpieniu najdalej idącego skutku (śmierci), nie dyskwalifikuje oceny, że podsądny bijąc M. S. (1) z taką intensywnością, mógł jednak to następstwo przewidzieć. Wymagania stawiane w takim przypadku sprawcy muszą być bowiem oparte o prawdopodobieństwo, a nie pewność (nieuchronność) wystąpienia danego skutku.

Jeśli chodzi o osobę zdrową, bez „defektów” intelektualnych i zmian w CUN, to przypisanie jej powinności przewidywania śmierci ofiary opiera się na uznaniu, że chodzi tu o normatyw, zgodny z regułami doświadczenia życiowego, wiążący każdego rozsądnego obywatela w danej sytuacji życiowej, gdy podejmuje działania wiążące się z możliwością wywołania skutku przestępczego. Jakiego rodzaju „normatyw” należy jednak stosować wobec osoby upośledzonej umysłowo? Czynniki taki normatyw „budujące” zależą od indywidualnego przypadku i powinny być badane in concreto w danej sprawie. Zgodnie z Międzynarodową Statystyczną Klasyfikacją Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD- 10 upośledzenie umysłowe polega na obniżeniu poziomu procesów i funkcji poznawczych skutkujących obniżonym poziomem inteligencji oraz deficytami w zakresie zdolności adaptacyjnych. To, co taka osoba mogła (powinna była) przewidzieć, jako następstwo własnego bezprawnego działania, zależy także od doświadczenia życiowego. To ono przecież, jako efekt procesów poznawczych, daje obraz możliwych skutków określonych czynności. To, że swoje doświadczenie życiowe (wiedzę o pewnych, możliwych następstwach określonego zachowania, tu: bicia innej osoby) oskarżony właśnie w taki sposób budował, wynika chociażby z jednej z opinii biegłych (k.236 dół: „widział na ludziach”).

W lutym 2011 r. (a więc około półtora roku przed zdarzeniem opisanym w zarzucie) konkubent córki M. S. (1) pobił ją, co skutkowało zgonem kobiety (k.142-160). W ramach prowadzonego śledztwa M. P. (1) był trzykrotnie przesłuchiwany w charakterze świadka, jak również raz przed sądem. Wiedział o tym zdarzeniu, zdawał sobie sprawę dlaczego znany mu K. R. został aresztowany. Zetknął się więc w swoim życiu z sytuacją, w której ciosy zadane innej osobie, doprowadziły do jej zgonu. Dopytywani na rozprawie biegli także zwrócili na to uwagę, jednak nie wyciągnęli właściwych wniosków, choć ostateczna decyzja leży w gestii sądu (przyjmując mało prawdopodobieństwo tego, że oskarżony mógł przewidzieć skutek śmiertelny, k.753v-754). Sąd stoi na stanowisku, że M. P. (1) mógł przewidzieć, że w wyniku ciosów zadanych pokrzywdzonej, ona umrze.

Choć uzasadnienie wyroku nie jest dokumentem, w którym powinny znaleźć się rozważania teoretyczne, to jednak sąd uznaje za zasadne skrótowe wskazanie relacji pomiędzy pojęciem „świadomości sprawcy w czasie popełnienia czynu” (rzutujszącej na ustalenia w zakresie zamiaru) oraz pojęciem „rozpoznania znaczenia czynu zabronionego” (czy ujmując to szeroko: pojmowania znaczenia czynu), gdyż miały one znaczenie dla rozstrzygnięcia.

W prawie karnym nader często zwykło się utożsamiać rozpoznanie znaczenia czynu zabronionego ze świadomością sprawcy w czasie jego popełniania, a niekiedy nawet, co zdaje się stanowić nazbyt duże uogólnienie, ze świadomością prawną. Nie jest to właściwe podejście. W prawie karnym świadomość stanowi bowiem element transparentny, uwzględniany w kontekście wielu różnych zagadnień, zarówno tych odnoszących się do opisu typu czynu zabronionego (abstrakcyjne ujęcie czynu w prawie karnym, znamiona strony podmiotowej przestępstwa), jak i rzutujszących na psychikę konkretnego sprawcy, a zatem rozważanych in concreto w charakterze bądź to wyłącznie jego

psychicznego stosunku do popełnianego czynu (a tym samym i dalszych związanych z tym kwestii), czy też uwzględnianych również (co wydaje się jednak bardziej uzasadnione) na płaszczyźnie związanej z przypisaniem winy. Faktycznie na rozpoznanie znaczenia czynu składają się jednak złożone mechanizmy percepcyjne. Proces poznawczy, polegający na odzwierciedleniu przedmiotu działającego na receptor (receptory) określa się jako spostrzeżenie. Spostrzeżenia, jako podstawa procesów poznawczych, są stale przeżywane przez podmiot i z reguły warunkowane procesami psychicznymi (zjawiskami psychicznymi) polegającymi na odbiciu (odzwierciedleniu) cech spostrzeganych przedmiotów (wrażeniami). Tak ujętemu każdemu procesowi poznawczemu towarzyszą również czynności myślowe, które w istocie pozwalają na bliższe poznanie tych przedmiotów, bądź też – w przypadku braku uprzedniego zmysłowego poznania rzeczywistości, na tworzenie wyobrażenia o danym stanie rzeczy. W warstwie intelektualnej, której istota psychologicznego członu poczytalności ograniczonej sprowadza się do znacznego ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu, chodzi więc przede wszystkim o semantyczno -operacyjne spostrzeganie przedmiotów (tj. znaczeniowo - czynnościowe), które w nauce psychologii zwykło się odróżniać od poznania sensomotoryczno - ruchowego (tj. czuciowo-ruchowego). Wskutek zaburzeń o różnej etiologii, sile, natężeniu czy przebiegu może jednak dochodzić do zaburzeń funkcji poznawczych, które z psychopatologicznego punktu widzenia mogą dotyczyć nie tylko zaburzeń samego spostrzegania sensu stricto oraz zaburzeń czynności myślowych, jako podstawowych funkcji poznawczych, ale nadto także innych czynności psychicznych w szczególności takich, jak: uwaga, pamięć, zdolności do komunikowania się z otoczeniem itp. Podniesione powyżej zagadnienia z dziedziny psychologii nie pozostają bez znaczenia również dla prawa karnego i przeprowadzanej in concreto oceny zdolności sprawcy czynu zabronionego do racjonalnej oceny stanu rzeczy istniejącego w czasie czynu, umożliwiającej mu następnie podjęcie decyzji dotyczącej realizacji jego znamion.

W konsekwencji to, że sprawca nie uświadamia sobie pewnego skutku, jako następstwa swojego działania (który w danych okolicznościach uświadomiłaby sobie osoba z normą intelektualną) nie oznacza, że traktować należy go jako osobę niepoczytalną w rozumieniu art. 31 k.k.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące warunków z art. 31 k.k., to stanowiska obu zespołów biegłych – tj. w częściach, których obie opinie dotyczą (I zespołu nie pytano o stronę podmiotową (te kwestie rozważano tylko na rozprawie), czy też poczytalność w zakresie czynu wypełniającego znamiona z art. 157§1 k.k.) – są ze sobą zgodne. Identycznie ocenili oni predyspozycje osobnicze badanego (intelekt, stopień rozwoju umysłowego, czynniki wpływające na znaczne ograniczenie zdolności do kierowania własnym postępowaniem). Oczywiście ekspertyza drugiego zespołu jest obszerniejsza, bardziej szczegółowa, co wynika z poszerzenia materiału „badawczego” w efekcie przeprowadzonej obserwacji psychiatrycznej. W obu opiniach uznano, że jeśli chodzi o czyn z zarzutu, to zachodzą obie przesłanki wymienione w art. 31§2 k.k. Dopiero na rozprawie sąd zapytał biegłych o ocenę zdolności do rozpoznania znaczenia czynu o znamionach z art. 157§1 k.k. (k.753-753v). Stanowisko ekspertów odnośnie poczytalności, to wypadkowa różnych ocen, związanych m.in. z obserwacją badanego, jego funkcjonowaniem w środowisku, wynikami testów, historią stanu zdrowia zawartą w dokumentacji. Te czynniki analizowane są ponadto w stosunku do zarzucanego czynu, w tym jego charakteru (np. czy przeprowadzenie przestępczych działań wymagało skomplikowanych procesów myślowych, sprytnego planowania, podstępnych zabiegów itp., czy też chodziło o zwykły, znane powszechnie przestępcze czynności), przebiegu i okoliczności. Mechanizm powstania obrażeń (także skutkujących rozstrojem zdrowia) na czas trwający dłużej niż 7 dni jest powszechnie znany – tzn. chodzi o to, że nawet osoba o predyspozycjach oskarżonego wie, że jeśli się kogoś mocno uderzy, to można mu „rozbić” głowę, złamać kość itp. Wyobrażenie takiego skutku, jako konsekwencji działań realizowanych przez niego wobec M. S. (1)20.08.2012 r. nie było w związku z tym zaburzone – dlatego zgodzić się należy ze stanowiskiem biegłych, że zdolność rozpoznania znaczenia czynu o takich znamionach (art. 157§1 k.k.) nie była ograniczona w stopniu znacznym. Zupełnie innego procesu poznawczego wymaga przyjęcie uświadomienia sobie przez sprawcę możliwości zaistnienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a w szczególności wstrząsu krwotocznego i urazowego, jako konsekwencji zadanych ciosów (z których żaden nie uszkodził ważnego dla funkcji życiowych organu takiego jak np. płuca, serce, wątroba, nerki, aorta). Dlatego, gdyby sąd uznał, że

M. P. (1) wypełnił także znamiona strony podmiotowej czynu z art. 156§3 k.k., do należałoby przyjąć (tak jak oba zespoły biegłych), że także zdolność rozpoznania jego znaczenia była w tym przypadku ograniczona w stopniu znacznym.

Wydana w trybie art. 202§1 i 5 k.p.k. opinia biegłych zawsze odnosi się do zarzucanego czynu. W przypadku wielości przestępstw zrealizowanych przez tę samą osobę możliwym jest, że co do części z nich (popelnionych nawet w tym samym czasie) biegli daną osobę uznają za poczytalną, odnośnie innych stwierdzają poczytalność ograniczoną w stopniu znacznym (w jednym lub obu aspektach wymienionych w treści art. 31§2 k.k.), a może zdarzyć się i tak, że ten sam badany w chwili popełnienia innego czynu zabronionego będzie całkowicie niepoczytalny. Zależy to bowiem od stopnia ich „skomplikowania” i związanej z tym zdolności określonego sprawcy do oceny ich znaczenia oraz pokierowania własnym postępowaniem w czasie realizacji bezprawnych działań. Poczytalność to przecież stan zdolności do rozporządzania pełnią władz umysłowych; zdolności do rozpoznawania znaczenia swoich czynów (tj. zdolność rozpoznania rzeczywistości związana m.in. ze świadomym postępowaniem każdego człowieka) i do kierowania swoim postępowaniem (tj. możliwość kształtowania swojego postępowania stosowanie do społecznych oczekiwań i zarazem w zgodzie z własnym wewnętrznym przekonaniem).

Strona przedmiotowa zarzucanego przez prokuratora przestępstwa z art. 156§3 k.k. polega na działaniu sprawcy powodującym skutek bliższy (ciężki uszczerbek na zdrowiu) i skutek dalszy, jako następstwo tego pierwszego (śmierć człowieka). Strona podmiotowa tego występkę opiera się na konstrukcji przewidzianej w art. 9§3 k.k. Czyn wyjściowy (spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu) ma być dokonany przez sprawcę umyślnie (art. 9§1 k.k.), natomiast następstwo czynu (śmierć człowieka) ma być objęte nieumyślnością (art. 9§2 k.k.). Jest to więc można powiedzieć występek „dwuczłonowy”, o podwójnym skutku, przy czym ten drugi (śmierć ofiary) jest efektem pierwszego. Każdy z tych członów – przy ustaleniu wypełnienia co do nich znamion strony podmiotowej – choć stanowią jeden czyn, może być oceniony odmiennie jeśli chodzi o „zdolność rozpoznania jego znaczenia” Choć takie przypadki nie są częste w praktyce, to jednak się zdarzają (tak np. opiniowali biegli w sprawie o sygn. akt (...), przy kumulatywnej kwalifikacji prawnej).

Także przy innych przestępstwach umyślno-nieumyślnych - kwalifikowanych przez następstwo i nie tylko – możliwe jest, że zdolność sprawcy do rozpoznania znaczenia jednego z „członów” (w tym skutków) swojego działania będzie zachowana (tu: odnośnie znamion z art. 157§1 k.k.), zaś co do drugiego (w tej sprawie odnośnie możliwości nastąpienia skutku śmiertelnego) zdolność ta będzie ograniczona w stopniu znacznym (tak samo opiniowano jeśli chodzi o następstwo w postaci śmierci, w ramach kwalifikacji z art. 156§3 k.k.). Tak też i było w tej sprawie, a stanowisko drugiego zespołu biegłych jest w przekonaniu sądu w tej części zasadne (k.754).

Znaczne ograniczenie zdolności do kierowania własnym postępowaniem dotyczy sfery wolicjonalnej, związane jest u M. P. (1) przede wszystkim ze zmianami organicznymi w OUN, które istotnie wpływają na jego sferę charakterologiczną – popędową. Klinicznie manifestują się one pod postacią organicznych zaburzeń osobowości i zachowania. Opiniowanego cechuje znaczne osłabienie krytycyzmu, konkretyzacja myślenia i osłabienie kontroli nad emocjami i popędami. Obniżona tolerancja na frustrację, przy podwyższonej reaktywności emocjonalnej, prowadzić może do zachowań gwałtownych, zwłaszcza, gdy znajduje się on pod wpływem alkoholu (k.737). W świetle tych danych stanowisko biegłych co do znacznego ograniczenia zdolności pokierowania własnym postępowaniem przez podsądnego – przy uwzględnieniu charakterystyki przypisanego czynu - nie może budzić wątpliwości.

Bijąc M. S. (1) oskarżony przewidywał możliwość spowodowania u niej obrażeń ciała i rozstroju zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni i na to się godził. Znamiona przedmiotowe określone w art. 157§1 k.k. zrealizował z zamiarem ewentualnym. Ich następstwo w postaci śmierci ofiary mógł przewidzieć, dlatego pełen obraz kryminalnego bezprawia jego przestępczego działania oddaje kumulatywna kwalifikacja prawna, tj. **art. 157§1 k.k. w zb. z art. 155 k.k.** Spełnienie warunków z **art. 31§2 k.k.** skutkowało poszerzeniem także o ten przepis ustawy karnej. Przyjmując aktualną w świetle obowiązującego Kodeksu karnego koncepcję normatywną winy (zob. rozważania tego problemu:

Leon Tyszkiewicz: Problem istoty winy w projekcie kodeksu karnego z 1994 r.), można sprawcy postawić więc zarzut, że mając możliwość zachowania zgodnego z prawem, naruszył ww. normy.

Na zachowanie oskarżonego w czasie realizacji występku miał też wpływ spożyty alkohol. Wiadomym jest, że osłabia on kontrolę intelektu nad reakcjami emocjonalnymi, ułatwia zachowania agresywne i oddziałuje na racjonalność działań człowieka. Wiedzę tę ma każdy dorosły człowiek, nie wyłączając M. P. (1). Dwudziestego sierpnia nie po raz pierwszy wprowadził się w stan nietrzeźwości. Znał więc działanie alkoholu, którego spożycie w dacie kryminalnego zajścia żadną miarą nie może stanowić elementu świadczącego o braku zdolności oceny działania czy przewidzenia jego skutków (por. art. 31§3 k.k.). Zaakceptowanie odmiennego stanowiska prowadziłoby do tego, że każda osoba, która zamierza dokonać przestępstwa, najpierw doprowadzałaby się do stanu nietrzeźwości, by później móc się na ten stan powołać, jako element, która wyłączał możliwość przypisaniu jej działaniu znamion racjonalności.

Część C.

O stopniu społecznej szkodliwości, jak i poziomie zawinienia, decyduje w tym przypadku zarówno ilość obrażeń, jak i będący ich konsekwencją (objętą nieumyślnością) tragiczny skutek. Zdrowie i życie, to jedne z najwyższych wartości spośród tych, które chronią przepisy prawa karnego, a restytucja tego drugiego dobra nie jest możliwa. Podsądny zadał osobie którą dobrze znał, z którą mieszkał, wiele ciosów. Nieznana jest przyczyna takiej postawy, ale niezależnie od niej tego rodzaju zachowanie należy ocenić jako wysoce naganne. To, że ofiara agresji padła osoba nie funkcjonująca wg norm współżycia społecznego (nadużywająca alkoholu, nie interesująca się losem własnych dzieci, które z uwagi na zaniedbania wychowawcze zostały jej odebrane), oceny tej zmienić nie może. Z drugiej jednak strony M. P. (1) to osoba od wielu lat „specyficznie”, aczkolwiek prawidłowo funkcjonująca w społeczeństwie. Czyny, za które został wcześniej skazany, to „drobne” występki (dlatego też i kary nie były surowe). Występku dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znaczną zdolność pokierowania własnym postępowaniem i w tym samym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu w części dotyczącej znamion z art. 155 k.k. Choć sąd nie skorzystał z możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary (o czym niżej), to okoliczność ta, jako obniżająca stopień winy, musiała zostać uwzględniona na korzyść sprawcy przy kształtowaniu sankcji. Przestępstwo zostało zrealizowane z zamiarem nagłym, nie ma mowy o jego planowaniu, premedytacji działania.

Dwa lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności, mając na uwadze także wiek i stan zdrowia oskarżonego, oddaje całą kryminalną zawartość bezprawia przypisanego czynu, nie przekracza stopnia jego społecznej szkodliwości oraz stopnia winy sprawcy. W odczuciu społecznym kara ta powinna zostać odebrana jako zasłużona i sprawiedliwa.

Ograniczona poczytalność sprawcy dotyczyła obu aspektów wskazanych w normie art. 31§2 k.k. (choć nie w pełnym zakresie). Dodatkowo na zaburzenia kontroli emocji wpływa też alkohol, którego skutki spożycia oskarżony zna, a racji uwarunkowań zdrowotnych powinien go unikać (k.738-739). W przedmiotowej sprawie wprawdzie mieliśmy do czynienia z dość poważnymi mankamentami w sferze zdrowia psychicznego sprawcy, ale nie dotyczyły one warstwy intelektualnej, zdolności rozpoznania znaczenia czynu w części, która ostatecznie decydowała o zgonie ofiary (niezaburzony intelekt co do znamion z art. 157§1 k.k.). Rozważając możliwość zastosowania instytucji z art. 60§1 i 2 k.k. nie można tracić z pola widzenia dyrektyw wymiaru kary zawartych w art. 53 k.k. Stopień społecznej szkodliwości czynu był wysoki (użycie narzędzia, dużo ciosów, także skutek śmiertelny), a oskarżony w toku procesu nie wykazał żalu i skruchy. Nadzwyczajne złagodzenie kary jest czymś wyjątkowym. Dlatego też wyjątkowymi okolicznościami musi wykazać się sprawca, aby mógł z tej instytucji skorzystać. W realiach tej sprawy zaistnienie warunków z art. 31§2 k.k. to za mało, aby uwzględniając m.in. dyrektywy społecznego oddziaływania kary, czy też sprawiedliwościową, nadzwyczajnie sankcję karną złagodzić.

Z. B. wniosowała o zasądzenie odszkodowania „po siostrze” w kwocie 5000 złotych, która to suma miała być przeznaczona na postawienie pomnika (k.414v; jak wynika z uzasadnienia uchylonego wyroku, zasądzony

środek karny odnosił się do tego wydatku, k.528; żaden z zarzutów apelacyjnych prokuratora nie dotyczył tego rozstrzygnięcia). W październiku 2013 r. przed sądem oświadczyła, że koszty pogrzebu zostały pokryte z zasiłku wypłaconego przez ZUS, pomnik nie został postawiony i oprócz bliżej nie sprecyzowanych planów jego budowy nie podjęto konkretnych działań w tym kierunku (k.610). Do środków karnych wymierzanych w trybie art. 46 k.k. stosuje się przepisy prawa cywilnego. Sprawca szkody (a takim jest osoba realizująca zawiniony czyn niedozwolony – art. 415 k.c.) ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa swojego zachowania, z którego szkoda wynika (art. 361§1 k.c.). W przypadku śmierci poszkodowanego zobowiązany jest m.in. zwrócić koszty pogrzebu temu, kto je poniósł (art. 446§1 k.c.). Granice tego obowiązku wyznaczają „zwyczaje przyjęte w danym środowisku”. Pod tym pojęciem należy rozumieć zwykle ponoszone wśród określonego kręgu podmiotów koszty związane z pochówkiem zmarłego. Obowiązek zwrotu kosztów pogrzebu obejmuje restytucję wydatków bezpośrednio z nim związanych (np. przewóz zwłok, nabycie trumny, zakup miejsca na cmentarzu i in.), jak również zwrot tych, które odpowiadają zwyczajom danego środowiska. Do tych ostatnich należy zaliczyć koszt postawienia nagrobka (w granicach kosztów przeciętnych). W realiach tej sprawy oczywistym jest, że kwota, o zasądzenie której wnioskowała siostra zmarłej, nie została dotychczas wydatkowana. Odszkodowanie zmierza do zwrotu osobie uprawnionej poniesionych przez nią kosztów. Może zostać zasądzone pod warunkiem wykazania wydatkowania danej sumy na określony cel, jak i w przypadku udowodnienia, że taki wydatek zostanie z pewnością poniesiony w najbliższej przyszłości (np. umowa z wykonawcą, w której wskazano jego należność; zob. też wyrok SN z dnia 4.06.1998 r., II CKN 852/97, OSNC 1998/11/196). Takie warunki nie zostały spełnione. Oczywiście decyzja sądu nie zamyka Z. B. – lub innej osobie – możliwości dochodzenia od M. P. (1) odszkodowania w procesie cywilnym przypadku poniesienia kosztów postawienia nagrobka (pomnika) w przyszłości.

Na poczet kary zasadniczej, w trybie art. 63§1 k.k., zaliczono okres tymczasowego aresztowania. W trybie art. 230§2 k.p.k. przedmioty, których zwrotu domagał się ich właściciel (k.617), zostały mu oddane.

Wynagrodzenie obrońcy ustanowionego z urzędu ustalono i zasądzono zgodnie z §19 pkt 1) i §20 w zw. z §14 ust. 1 pkt 2) i ust. 2 pkt 5) oraz §2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2002.163.1348; 1549,80 zł za pierwszą rozprawę przed sądem I instancji, w tym 289,80 zł podatku VAT oraz 840 zł (600 + 120 x 2 (trzy terminy rozprawy)) x 23% = 193,20 zł; 840 + 193,20 = 1033,20 zł + 1549,80 zł = 2583 zł, w tym 483 zł podatku VAT).

Kierując się dyspozycją art. 624§1 k.p.k. sąd zwolnił oskarżonego w części od ponoszenia kosztów sądowych związanych z ponownym rozpoznaniem sprawy (tzw. pośredni zakaz reformationis in peius dotyczy także rozstrzygnięcia o kosztach, zawartego w uchylonym wyroku, a nie obejmuje kosztów powstałych w ponownym postępowaniu; zob. wyrok SN z dnia 9.12.2009 r., V KK 312/09). W przedmiotowej sprawie wydatki Skarbu Państwa w związku z ponownym rozpoznaniem sprawy to 12928,32 złotych (k.625, 621v, 673, 715, 743 i wynagrodzenie obrońcy z urzędu; plus ryczałt za doręczenia oraz koszty konwoju i przetransportowania). Oskarżony otrzymuje świadczenie rentowe w kwocie 1600 złotych netto i posiada udział w oddziedziczonym po rodzicach gospodarstwie rolnym. Świadczenia wypłacane przez KRUS można windykować w trybie egzekucji komorniczej (por. art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników). Uwzględniając sytuację materialną, zdrowotną, możliwości zarobkowe i wysokość dochodów sąd uznał, że oskarżony jest w stanie uregulować koszty sądowe do kwoty 5000 złotych. Podstawę ich zasądzenia stanowił art. 627 k.p.k. Wygenerowanie znacznych kosztów procesu związane było z niezależnym od M. P. (1) stanem jego zdrowia psychicznego, a więc za częściowym zwolnieniem go od ich ponoszenia przemawiały też względy słuszności.